

Kasia Marona, Zimno

Powtarzam sobie dzisiaj, że nic się nie stało.
Otwarte serce gubi mnie i miękkie ciało.
Dopóki żyję nie poddam się, choćby bolało.
A może warto w życiu być, być zimną skałą?

Za mało ciebie, za mało mnie.
Jak to naprawić, kto to wie? Kto wie?
Coraz mniej ciebie, coraz mniej,
Wciąż gubię się.
Za mało ciebie, za mało mnie.
Jak to naprawić, kto to wie? Kto wie?
Coraz mniej ciebie, coraz mniej,
Wciąż gubię się.

Tak zimno....
I zimno...

Coraz mniej wierzę w to, że jest coś przed nami.
A może lepiej będzie jak będziemy sami?
Chciałabym walczyć o nas tak, walczyć bez granic,
Ale naprawdę nie mam sił, to wszystko na nic.

Za mało ciebie, za mało mnie.
Jak to naprawić, kto to wie? Kto wie?
Coraz mniej ciebie, coraz mniej,
Wciąż gubię się.
Za mało ciebie, za mało mnie.
Jak to naprawić, kto to wie? Kto wie?
Coraz mniej ciebie, coraz mniej,
Wciąż gubię się.

Tak zimno....
Tak zimno...
I zimno...

Za mało ciebie, za mało mnie.
Jak to naprawić, kto to wie? Kto wie?
Coraz mniej ciebie, coraz mniej,
Wciąż gubię się.
Za mało ciebie, za mało mnie.
Jak to naprawić, kto to wie? Kto wie?
Coraz mniej ciebie, coraz mniej,
Wciąż gubię się.
Za mało ciebie, za mało mnie.
Jak to naprawić, kto to wie? Kto wie?
Coraz mniej ciebie, coraz mniej,
Wciąż gubię się.
Za mało ciebie, za mało mnie.
Jak to naprawić, kto to wie? Kto wie?
Coraz mniej ciebie, coraz mniej,
Wciąż gubię się.